



BIULETYN

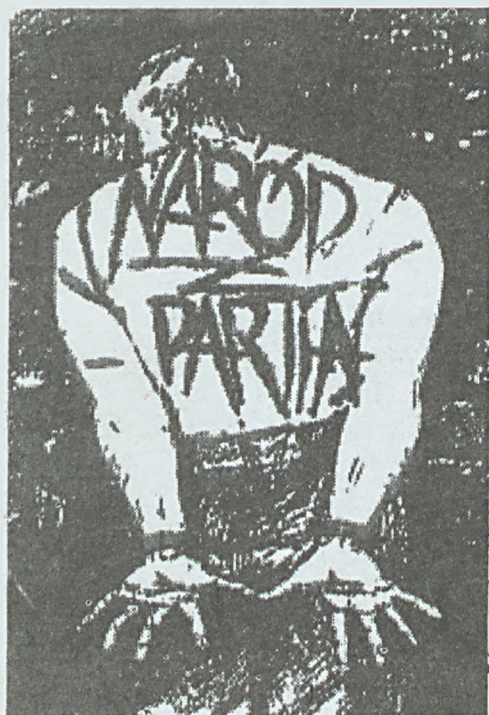
DODATEK
ROZDZIAŁOWY

CZYTAŁNIA
REGIONALNA
23-25
06.2000 r. NA

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

XXIV Rocznicą Wydarzeń Czerwca '76



PROGRAM OBCHODÓW XXIV ROCZNICY RADOMSKIEGO CZERWCA '76

Radom-Kańków 2000.06.24-25.

- 24-25.06. Kańków – Sanktuarium MBB
początek ur. g. 18.00
g. 21.00 – Droga Krzyżowa
g. 24.00 – Pasterka
g. 1.00-5.00 – Nocne Czuwanie
g. 10.00 – Uroczyste nabożeństwom intencji ludzi
skrzywdzonych w czerwcu '76 Radom 25.06.
g. 18.00 – uroczysta Msza Św. i procesja z figurą MB
pod pomnikiem Czerwca'76 r koncelebrowana przez bp. Ordynariusza
radomskiego ks. Jana Chrapka oraz bp.-seniora Edwarda Materskiego,
bp. Adama Odzimka, bp. Stefana Siczka i innych kapłanów naszej die-
cezji oraz uroczyste złożenie wieńców i kwiatów pod pomnikiem z udziałem
pocztów sztandarowych Związku, zaproszonych gości, mieszkań-
ców Radomia.

Sąd nad oprawcami

11 lutego 2000 r. przed sądem w Radomiu rozpoczął się proces 4 wysokich rangą funkcjonariuszy SB i MO odpowiedzialnych za represje wobec uczestników protestu robotniczego w czerwcu 1976 r.

Przed Sądem stanęli Marian M.- były komendant wojewódzki MO, Tadeusz S. – jego zastępca ds. SB, Józef S. – ex- naczelnik aresztu śledczego oraz naczelnik wydziału SB Józef R. Zostali oni oskarżeni o bezprawne aresztowanie 58 osób oraz ich dręczenie psychiczne i fizyczne. Marian M. ma odpowiadać też za "sprawstwo kierownicze".

Śledztwo w sprawie represji po wydarzeniach czerwcowych było prowadzone już w 1991 roku, ale zostało umorzone ze względu na przedawnienie. W 1995 roku przepisy się zmieniły i w grudniu

Czerwiec'76 – Pamiętamy!

Co roku uroczyste obchodzimy rocznicę wydarzeń Czerwca '76. Od tych dramatycznych chwil upłynęło 24 lata. Warto więc przypomnieć sobie ten czas, kiedy to epitet "radomski warchoł" stał się wbrew intencji komunistów powodem do dumy. Warto też pamiętać, że był to moment, kiedy po raz pierwszy od 1956 roku Polska stanęła solidarnie przeciw pałacyzacji władzy. Bez Radomskiego Czerwca nie byłoby Sierpnia '80.

24.06.1976 r. w transmitowanym przez radio i telewizję przemówieniu sejmowym premier Piotr Jaroszewicz przedstawił "propozycję" podwyżki cen żywności. Przewidywał on wzrost cen mięsa i wędlin średnio o 69%, cukru - prawie o 100%, a także, choć w nieco mniejszym stopniu, cen innych artykułów żywnościowych. Najuboższe grupy ludności odczułyby podwyżkę najsilniej. Nowe ceny miały obowiązywać od 27.06. Sejm podjął uchwałę akceptującą projekt rządowy i zalecił poddanie go pod "konsultacje" z załogami zakładów pracy.

Radomska "Solidarność" złożyła w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez odpowiedzialnych za represje. Prokuratura okręgowa rozpoczęła śledztwo w lutym 1996 roku. Ustalono, że 280 osób, które zatrzymano i więziono, doznało bądź "ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź też naruszenia czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia", ale karalność tych przestępstw uległa jednak przedawnieniu i z tego powodu śledztwo (w tej części) umorzono.

Bezprawne represje

Akt oskarżenia oparty jest w dużej mierze na zeznaniach osób poszkodowanych. Najczęściej bezprawne pozbawienie wolności trwało 3-4 dni. Najdłużej (w przypadku 5 osób) - 10-14 dni. Wśród 58 poszkodowanych są też dwie osoby, które w 1976 roku nie ukończyły 18 roku życia! Przetrzymywano je w Izbie Dziecka MO.

"Szczegółne udręczenie", o którym mowa akcie oskarżenia, to słynne "ścieżki zdrowia". W areszcie pod ścianami, w szpalerze ustawiali się funkcjonariusze MO, Służby Więziennej, ZOMO. Środkiem korytarza przeganiano zatrzymanych, bito ich pałkami, rękoma, kopano po całym ciele. Zatrzymanych także znieważano, poniżano ich godność osobistą, m.in. przez specjalne, szpecące strzyżenie włosów na głowie. Cele były przeludnione i panowały w nich bardzo złe warunki higieniczne. Zatrzymani nie mieli dostępu do pomocy medycznej – np. by opatrzyć rany powstałe w trakcie "ścieżek zdrowia".

Z akt kolegów ds. wykroczeń wynika np., że osoby zatrzymane jeszcze w końcu czerwca, przed kolegią trafiły dopiero 4 lipca. Bezprawne pozbawienie wolności ukrywano przez antydatowanie orzeczeń. Z relacji funkcjonariuszy MO wynika zaś, że gdy pytali oni swoich radomskich przełożonych, co robić w przypadku, gdy minął już termin ustawowego zatrzymania (dwie doby) ich przełożeni nakazywali nie wypuszczać zatrzymanych.

Według prokuratury, po 25 czerwca 1976 r. w Radomiu zorganizowano specgrupę -108 funkcjonariuszy MO i SB z całej Polski. Na jej czele stał oskarżony Kazimierz R. - naczelnik wydziału śledczego SB. Do niego należała decyzja co robić z każdym zatrzymanym. Kazimierz R. konsultował swoje poczynania z innymi oskarżonymi - komendantem wojewódzkim MO Marianem M. i Tadeuszem Sz. - jego zastępcą do spraw SB.

Akt oskarżenia liczy aż 19 tomów akt. Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska stale monitoruje przebieg procesu – stałym obserwatorem na wszystkich rozprawach jest wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik.



Najbardziej "warcholił" Radom

25.06. 1976 r. w Radomiu strajk rozpoczęli robotnicy Zakładów Metalowych "Łucznik" (wtedy jeszcze im. gen. Waitera). Sformowany tu pochód zasilili wkrótce pracownicy "Radoskóru", ZNTK, Wytwórni Telefonów oraz innych fabryk. Około 10.00 przed gmachem KW w Radomiu zebrał się wielotysięczny tłum demonstrantów domagający się cofnięcia podwyżki. I sekretarz KW Janusz Prokopiak obiecał porozumieć się z Warszawą i dać odpowiedź w ciągu dwóch godzin; zamiast tego uciekł z komitetu. Drugiego sekretarza Adamczyka, który pogardliwie odniósł się do zebranych, rozebrano do bielizny. Około 12.00 demonstranci weszli do budynku KW, gdzie zastali tylko niższy personel i agentów cywilnych SB. Oburzenie manifestantów wzmogło znalezienie w bufecie KW zapasów wędlin. Zaczęto demolować budynek komitetu. Około 15.00 gmach KW podpalono. Nad ulicami krążyły helikoptery, z których policja filmowała zajścia i fotografowała uczestników. Grupa podejrzanych osobników, najprawdopodobniej agentów SB systematycznie niszczyła sklepy przy ul. Żeromskiego bez żadnej reakcji ze strony MO. Do całkowicie odciętego od reszty kraju Radomia władze ściągnęły poważne posiłki. Samoloty wojskowe przywoziły oddziały ze szkoły MO i SB w Pile. W mieście skoncentrowano też siły MO z Lublina, Rzeszowa i Tamobrzega oraz oddziały ZOMO z Gołędzinowa.

Od południa trwały w Radomiu walki. Ciężkozbrojni zomowcy atakowali tłum petardami, rakietami świetlnymi, gazem i pałkami. W odpowiedzi leciały kamienie, kostki bruku i cegły. Pod wieczór starcia zamieniły się w masakrę mieszkańców miasta. Zaczęły się polowania na rozproszone grupy demonstrantów. Około 23.00 policja opanowała całkowicie miasto.

Poszło "w Polskę" jak fala

Na mniejszą skalę doszło do strajków i walk ulicznych w innych miejscowościach. W Ursusie zastrajkowała kilkunastotysięczna załoga fabryki traktorów. Wobec nie przyjęcia żądań przyjazdu najwyższych władz robotnicy opuścili zakład, a zauważywszy odcięcie połączeń telefonicznych w mieście postanowili o strajku powiadomić cały kraj przez zablokowanie ruchu na linii kolejowej Warszawa-Kutno. Zatrzymano przejeżdżający pociąg, a następnie rozkręcono tory i zatarasowano je przez przetoczenie lokomotywy w powstałą wyrwę. Pod wieczór rochodzących się w spokoju do domów manifestantów zaatakowały oddziały milicji używając petard, gazów łzawiących i pałek. Na ulicach Ursusa urządzano istne łapanki, bito przypadkowych przechodniów, zatrzymanych katowano na komendach MO. Aresztowano około 300 osób.

W Płocku strajkowali robotnicy dwóch największych zakładów: "Petrochemii" i fabryki maszyn żniwnych. Załoga "Petrochemii" wyszła po wiecu na ulice i udała się pod budynek KW PZPR. Poza wybićmiem szyb w komitecie nie doszło do poważniejszych starć. Wieczorem sprowadzone ze Zgierza oddziały MO rozpuściły manifestację. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Ponadto strajkowały w dniu 25.06.1976 r. załogi kilkudziesięciu zakładów pracy na terenie całej Polski m.in. w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku, Elblągu, Grudziądzu, Radomsku i Starachowicach.

Władza z podkulonym ogonem

Komuniści zareagowali na robotniczy protest równie szybko, co tchórzliwie. W oświadczeniu złożonym 25.06.1976 r. o 20.00 premier Jaroszewicz nie wspominał ani słowem o strajkach i manifestacjach. Mówił za to o tym, że w ciągu dnia w zakładach pracy odbywały się "konsultacje", których uczestnicy wyrazili "zrozumienie" dla rządowego projektu, ale zgłosili tyle uwag, iż ich rozpatrzenie będzie wymagało czasu. Rzekomo z tego powodu rząd wycofał z Sejmu przedstawiony poprzedniego dnia projekt podwyżek. Przez następne dni w środkach masowego przekazu mówiono już więcej o zajściu w Radomiu i Ursusie. Przedstawiono je jako zakłócenie "konsultacji" przez elementy chuligańskie, które niszczyły i rabowały sklepy. Wiece potępiające "warcholów" i "wichrzycieli" organizowano w całym kraju. 29.06 urządzono wiec na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, 30.06 podobny wiec zorganizowano w Radomiu.

Tyle "suchej" historii.